PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 105 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 115 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 210 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 230 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 5 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/1 Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny nr. 15

Nr. 5715. Lwów, piątek 4 marca 1921 Rok XII

Likwidacya strejku spodziewana dziś.
Już zakończona rewizya projektu konstytucyi.

Likwidacya strejku dziś jeszcze nastąpi.

Warszawa, 3. marca.

(Telef.) (m). „Naród" donosi, że wedle informacyi otrzymanych przez redakcyę, likwidacyi strajku można oczekiwać jeszcze w dniu dzisiejszym.

Konferencye w sprawie likwidacyi strejku nie wydały rezultatu.

Warszawa, 3. marca.

(Telef.) (m) Posłowie socyalistyczni Moraczewski i Żuławski konferowali dziś w imieniu związku zawodowego w sprawie likwidacyi strajku. Konferencya nie wydała jednak pozytywnych rezultatów, głównym bowiem szkopułem była sprawa następstw dla strajkujących. Mimo to w kołach sejmowych rośnie nastrój optymistyczny, który zapowiada rychłą likwidacyę strajku.

MILITARYZACYA OPARTA NA PRAWNYCH PODSTAWACH.

Warszawa, 2. marca.

(PAT). Komisya prawnicza łącznie z komisyą komunikacyjną obradowały nad sprawą militaryzacyi kolei i poddania strajkujących kolejarzy pod rygor wojskowych sądów doraźnych. Sprawozdawca p. Ćwikowski przedłożył referat stwierdzający, że zarządzenia rządu w przedmiocie militaryzacyi kolei i sądownictwa doraźnego na kolejach są oparte na prawnych podstawach. Po szerokiej i wyczerpującej dyskusyi, w której brał udział przedstawiciele wszystkich ugrupowań sejmowych, większość komisyi przychyliła się do wywodów p. Ćwikowskiego i przyjęła zaproponowaną przezeń rezolucyę. W mniejszości pozostał wniosek p. Rajcy, który domagał się od rządu cofnięcia militaryzacyi i sądów doraźnych na kolejach ze względu na to, że strajk faktycznie już się skończył.

Rewizya projektu konstytucyi ostatecznie załatwiona.

Trzy artykuły uległy zmianie.

Warszawa, 3 marca.

(Telef.) (m) Komisya konstytucyjna załatwiła dziś ostatecznie sprawę rewizyi projektu konstytucyi. Ze zmian dokonanych w projekcie zasługuje na uwagę, iż artykuły 117, 118 i 119 zastąpiono nowymi artykułami w następującem brzmieniu:

Art. 117. Religia rzymsko-katolicka, będąca religią przeważającej większości narodu, zajmuje w państwie naczelne stanowisko. Kościół rzymsko katolicki rządzi się swojemi prawami. Stosunek państwa do kościoła będzie prawnie określony na podstawie układu ze Stolicą Apostolską.

Art. 118. Kościoły mniejszości religijnych i inne prawnie uznane związki religijne rządzą się same własnemi ustawami, których uznania państwo nie odmówi o ile nie zawierają niczego sprzecznego z prawem. Stosunek państwa do tych kościołów i wyznań będzie ustalony w drodze ustawy po porozumieniu się z ich prawną reprezentacyą.

Art. 119. Uznanie nowego wyznania dotąd prawnie nieuznanego nie będzie odmówione związkom religijnym, których urządzenie, nauka i ustrój nie są przeciwne porządkowi publicznemu i obyczajności publ.

ECHA PANAMY BANKOWEJ.

Warszawa, 2. marca.

(PAT). Komisya skarbowo-budżetowa i wojskowa kontynuowały łącznie w dalszym ciągu dyskusyę nad stosunkiem ministerstwa spraw wojskowych do Banku kupiectwa polskiego. Po dłuższej, wyczerpującej dyskusyi uchwalono jednomyślnie następującą rezolucyę p. Liebermana: komisya skarbowo-budżetowa i wojskowa po wysłuchaniu wyjaśnień przedstawicieli rządu w sprawie udzielenia przez minist. spraw wojsk. Bankowi kupiectwa polskiego — akredytywy na 288 milionów marek przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządu, w myśl którego poczynił wszystkie zarządzenia, by uchronić skarb państwa od wszelkiej szkody, wdrożono dochodzenia sądowe i administracyjne celem pociągnięcia do odpowiedzialności i surowego ukarania winnych jakiegokolwiek nadużycia w tej sprawie. Poruczono nadzwyczajnej sejmowej komisyi rewizyjnej przeprowadzenie energicznego śledztwa celem wykrycia winnych, niezawiśle od dochodzeń sądowych i adm. n stracyjnych. Komisye wzywają nadto rząd, by czuwał nad spiesznem ukończeniem tych dochodzeń i w przeciągu dni 14 zdał sprawę z ich wyników poszczególnym komisyom skarbowo-budżetowej i wojskowej. Ten sam obowiązek wkładają komisye na nadzwyczajną sejmową komisyę rewizyjną. Referentem na plenum powyższej sprawy wybrano p. Liebermana.

O ZAWIESZENIE KOMISYI REWIZYJNEJ.

Warszawa, 3. marca.

(Telef.) (m). Ministerstwo skarbu zaproponowało Sejmowi zniesienie nadzwyczajnej komisyi rewizyjnej, tłumacząc to koniecznościami budżetowemi.

GALIC. SZKOLNICTWO ZAWODOWE PRZECHODZI POD ZARZĄD MINISTERSTWA.

Warszawa, 3. marca.

(Telef.) (m). Ministerstwo oświaty kończy obecnie opracowanie rozporządzenia ministeryalnego, przejmującego małopolskie szkolnictwo zawodowe przez ministerstwo. Przejęcie tego szkolnictwa nastąpi przypuszczalnie w lecie br.

MINISTERSTWO KOLEI PRZECZY OGRANICZENIOM RUCHU.

Warszawa, 3. [illegible]

(Telef.) (m) Ministerstwo kolei żelaznych przeczy wiadomościom prasy warszawskiej, jakoby ruch osobowy na kolejach państwowych miał być ograniczony o północy z dnia 2. na 3. marca b. r.

DR. STESŁOWICZ DEMENTUJE.

Warszawa, 3. marca.

(Telef.) (m) Minister Dr. Stesłowicz przeczy, jakoby miał cokolwiek wspólnego z Bankiem Kupiectwa polskiego.

DR. GAŁECKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 3 marca.

(Telef.) (m) Przybył do Warszawy generalny delegat rządu Małopolski dr. Gałecki i odbył konferencyę z ministrem spraw wewnętrznych Skulskim.

Liga Narodów żąda podjęcia rokowań polsko-litewskich.

Paryż, 2. marca.

(PAT) Havas. Komunikat oficyalny Rady L. N. Rada Ligi N. obradowała w obecności przedstawicieli Polski i Litwy nad sprawą konfliktu polsko-litew. Polska i Litwa przyjęły w październiku z. r. rezolucyę Brukselską, przewidującą przeprowadzenie plebiscytu na terytoryum spornem, następnie jednak powstały ogromne trudności w sprawie rzeczywistego wykonania powyższego projektu. Pułkownik Chardigny przedłożył Radzie L. szczegółowy plan organizacyi plebiscytu, który jednak wywołał gorące protesty ze strony przedstawicieli obu stron. Członkowie Rady L. wskazali na ciężką odpowiedzialność, na jaką narażałyby się rządy Polski i Litwy, zezwalając na dalsze przeciąganie się takiej sytucyi niepewnej tej części Europy centralnej. Jakkolwiek przedstawiciele obu krajów w zasadzie trwają w dalszym ciągu przy akceptowaniu idei plebiscytu, wszelako Rada L. zdaje sobie sprawę z tego, że żaden z tych krajów nie pragnie w gruncie rzeczy tego plebiscytu w takich warunkach, jakie by jedynie mogły go uczynić sprawiedliwym i słusznym dla obu stron. Rada L. poprosiła przedstawicieli obu krajów o wystąpienie z nowemi propozycyami konkretnemi w celu umożliwienia rozstrzygnięcia konfliktu w jakikolwiek sposób inny. Po długiej dyskusyi Rada L. zaproponowała, aby interesowane kraje przystąpiły do bezpośrednich rokowań pod auspicyami Rady L. i pod przewodnictwem jednego z jej członków. W dniu jutrzejszym Rada w dalszym ciągu będzie obradowała nad sprawą konfliktu polsko-litewskiego, przyczem podjęte zostaną decyzye.

NOTA POLSKI W SPRAWIE LITWY KOW.

Warszawa, 3. marca.

(Telef.) (m) Prof. Askenazy zwrócił się do Ligi narodów z notą, w której stwierdza, że Litwa Kowieńska koncentruje oddziały swoich wojsk na linii demarkacyjnej. Prof. Askenazy zwraca się do Ligi narodów z prośbą o interwencyę oraz o położenie kresu tej niebezpiecznej sytuacyi.

SPÓR MIĘDZY BALFOUREM A ASKENAZYM O WSCH. GALICYĘ.

Warszawa, 3 marca.

(Telef.) (m) Według otrzymanych tu z Londynu wiadomości podczas dyskusyi w Radzie Ligi Narodów nad sprawą żydów z Galicyi, wydalanych z Austryi, Balfour użył wyrażenia, że Galicya wschodnia znajduje się chwilowo pod okupacyą wojskową Polski. W odpowiedzi na to prof. Askenazy oświadczył, że Galicya oddana jest Polsce w administracyę cywilną w myśl uchwały Rady Najwyższej z roku 1919. Wobec tego Balfour cofnął swoje wyrażenie.

POWRÓT SAPIEHY NASTĄPI W PRZYSZŁYM TYGODNIU.

Warszawa, 3. marca.

(Telef). (m). Powrotu min. spraw zagran. ks. Sapiehy oczekują tu dopiero w przyszłym tygodniu.

1 kwietnia ostatecznym terminem rozwiązania Einwohnerwehry.

Warszawa, 3. marca.

(Telef.) (m). „Daily Chronicle" podaje, że państwa ententy ustanowiły dzień 1. kwietnia br., jako ostateczny termin rozwiązania straży mieszkaców (Einwohnerwehr) w Niemczech. Jeżeliby do tego czasu „Einwohnerwehr" nie została rozwiązana, wówczas nastąpi wkroczenie wojsk ententy do Bawaryi.

PIERWSZE POSIEDZENIE LONDYŃSKIE Z UDZIAŁEM NIEMIEC.

Londyn, 2 marca.

(E. E.) Dnia 1 marca o godz. 11.30 odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Najwyższej z udziałem delegacyi niemieckiej. Lloyd George zaproponował, aby program prac rozdzielić na dwie części: sprawy odszkodowania — i sprawy rozbrojenia. Po wyrażeniu zgody Simonsa na propozycye powyższą, wezwał L. George delegacyę niemiecką do przedłożenia swych zastrzeżeń. W odpowiedzi oświadczył Simons, że rząd niemiecki odrzuca jako niewykonalne uchwały konferencyi paryskiej w sprawie odszkodowań. Niemcy proponują wypłatę odszkodowań w ogólnej sumie 50 miliardów. Ponieważ zapłaciły już 20 miliardów, należy je potrącić z ogólnej kwoty. Oświadczenie Simonsa przyjęto śmiechem ironicznym. Lloyd George w energicznej, stanowczej odpowiedzi podkreślił, że propozycye niemieckie dowodzą zupełnej nieznajomości sytuacyi ze strony rządu niemieckiego. Kontrpropozycye niemieckie nie mogłyby być w żadnym razie tematem obrad.

Ze spraw ruskich.

Lwów, 3. marca.

NADZIEJE WIOSENNE.

W sferach ruskich panuje zgodna opinia, że z wiosną musi przyjść do walnej rozprawy z bolszewikami i że główną rolę w tej akcyi odegra Ukraina. Słusznie też czyni uwagę „Ridnyj Kraj", że wobec tak doniosłej chwili sprawa Galicyi wschodniej schodzi na drugi plan. Należy ją rozstrzygnąć w kraju, w zgodzie z narodem polskim, który siłą faktu musi dopomódz narodowi ukraińskiemu w jego walce wyzwoleńczej. Wszystkie dążenia wszystkich partyj ukraińskich powinny jednoczyć się w tym kierunku, ażeby podtrzymać budowę centrum państwa ukraińskiego. Wszystko inne trzeba pozostawić na boku.

SKŁADKI NA PRASĘ RUSKĄ.

„Narodny Komitet" wydał manifest do społeczeństwa ruskiego z wezwaniem do zbierania składek w całym kraju na podtrzymanie i ugruntowanie prasy ukraińskiej. Składki zbierane będą systemem trójek. Każdy ofiarodawca pozyskuje dalszych trzech, a w ten sposób w ciągu dwóch tygodni spodziewa się zebrać najmniej 1 milion marek. I istotnie w pierwszym dniu 17 ofiarodawców złożyło w gotówce kwotę 34.000 mk.

NOWE PISMO RUSKIE.

Ukraińska partya trudowa w celu agitacyi po wsiach przystępuje do wydawnictwa „popularnego" tygodnika dla ludu p. t. „Batkiwszczyna". Na wydawnictwo to uzyskano już pozwolenie władz i ukaże się ono już w bieżącym tygodniu.

NIEUDAŁY STRAJK GENERALNY W OŚWIETLENIU PRASY RUSKIEJ.

W notatce p. t. „Z wielkiej chmury mały deszcz" stwierdza „R. Kraj", że proklamowany strajk generalny został zupełnie złamany, a we Lwowie nawet nie rozpoczynano go. Natomiast „Ukr. Wistnyk" pisze w tej sprawie następująco: „We Lwowie objął wczoraj (28. lutego) strajk większość zakładów przemysłowych. Wieczorem odbyły się zgromadzenia wszystkich związków zawodowych, na których uchwalono strajk generalny na wtorek. W Borysławiu i Drohobyczu stanęły wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe. W Krakowie wybuchł ogólny strajk. Stanęły tramwaje, dzienniki nie wyszły, stanęły wszystkie przedsiębiorstwa".

NIEMA ZGODY.

Na posiedzeniu Ukraińskiej Rady Republiki w Tarnowie dnia 20. lutego b. r. zawiadomił poseł O. Kowalewski zebranych, że rząd U. N. R. odwołał delegata swego ze składu Wszechukraińskiej Rady Narodowej we Wiedniu, zorganizowanej, jak wiadomo, głównie przez emigrantów galic. z Petruszewiczem na czele. Mówca zapewnił, że wszystkie umowy, zawarte przez rząd U. N. R., z którymkolwiek państwem, muszą być dotrzymane, a wiedeńskim macherom szło zapewne o unieważnienie znanej umowy warszawskiej, której nie mogą przebaczyć rządowi atamana Petlury.

JAK TO BYŁO Z WYSZYWANYM.

„Ukr. Wistnyk" zaprzecza wiadomości jednego z pism polskich, jakoby b. arcyksiążę Wilhelm zamierzał w swoim czasie wstąpić do Legionów. Pismo to stwierdza, że b. arcyksiążę Wilhelm służył do r. 1918 przy 1 pułku ułanów, później przydzielony był do armii austr., która poszła na Ukrainę, a dopiero w listopadzie 1918 r. wstąpił w szeregi ukr. armii galicyjskiej.

Z DNIA.

ROBOTNIKOWI POLSKIEMU.

Cześć ci, ty polski robociarzu
Co swe partyjne obrachunki
I codziennego dnia frasunki
Umiałeś złożyć na ołtarzu
Ojczyzny, bo dziś przyszła chwila,
Kiedy się szczęście jej przesila.

Ty zrozumiałeś, że są sprawy,
Które ważniejsze są od chleba,
Że nieraz zęby zaciąć trzeba
I serca bunt uciszyć krwawy
I zgłuszyć wszystko to, co boli,
Aby doczekać lepszej doli.

I zechciej wierzyć: w świecie ducha
Nic nie zostaje bez nagrody.
Więc w Polsce odrodzonej, młodej
Wszystkich się twoich skarg wysłucha
A sprawiedliwość przez złe sędzie
Nigdy mierzoną ci nie będzie.

Za tyle serc do ofiar zdolnych,
Za twoją prawość i zasługi
Nie będziesz wliczon między sługi,
Lecz między najwolniejszych z wolnych,
Bo zaciskając w trudzie pięście
Wykułeś swej ojczyzny szczęście.

Nemo.

ZJEDNOCZENIE ZIEMIAN.

Lwów, 3. marca.

(§) W obecności około 150 członków, reprezentujących prawie całe ziemiaństwo Małopolski, rozpoczęło się wczoraj niejako jako dalszy ciąg walnego zgromadzenia Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, walne zgromadzenie Zjednoczenia Ziemian, któremu przewodniczył prezes p. Adam Głażewski. Zebranie zagaił p. Głażewski, wspominając o tem, jak to w lecie roku ubiegłego ziemiaństwo z powodu złowrogich wieści, nadchodzących ze wschodu musiało uciekać, pozostawiając tak ładnie zapowiadające się żniwa. Ojczyzna stanęła w płomieniach, a niepokój ogarnął ziemiaństwo już nie o własne mienie, ale o byt i dobro Ojczyzny. To też zamiast na żniwa coroczne, wielu ziemian poszło na krwawe żniwo, bo ziemiaństwo nikomu nie da się wyprzedzić w ofiarności dla Ojczyzny. To też jedni ponieśli ofiarę krwi, a inni ofiarowali to, na co ich stać było. Kiedy niebezpieczeństwo minęło, a ziemianie zaczęli wracać na swoje zagony i myśleć o własnym interesie, zastali nowe zniszczenie, a mimo, że niszczono ich sześć lub siedm razy, wrócili do swoich zagród. Na tem tle przedstawia się też działalność organizacyi, której nie było dane rozwinąć się. To też prezes prosi o pobłażliwość dla niezbyt wielkiej działalności wydziału. Z kolei powitał reprezentanta ministerstwa rolnictwa prof. dr. Janowskiego oraz przybyłego na zebranie gen. hr. Lamezana, poczem poświęcił gorące wspomnienie pośmiertne zmarłym członkom dr. Aleksandrowi Raciborskiemu, Janowi Bogdanowiczowi oraz młodemu bohaterowi Juliuszowi Gromnickiemu, który pług zamienił na oręż i zginął śmiercią bohaterską, jak tylu innych, pod Zadwórzem.

Na wniosek p. Horodyskiego zwolniono referenta z odczytania protokołu zeszłorocznego walnego zgromadzenia, poczem p. Głażewski przedłożył sprawozdanie z czynności wydziału za rok ubiegły.

Po ożywionej dyskusyi, w której zabrało głos kilkunastu mówców, zebranie wyraziło przez aklamacyę podziękowanie i uznanie wydziałowi za działalność tak dla dobra Ojczyzny, jak i ziemiaństwa. Zebranie upoważniło następnie komisyę szkontrującą do udzielenia imieniem walnego zgromadzenia absolutoryum wydziałowi po ukończeniu pracy komisyi. Po wyczerpującej dyskusyi uchwalono podwyższyć wkładki członków do 5 mk. z morga z tem, że dzierżawcy i właściciele majątków wydzierżawionych płacą po połowie.

Nadto uchwalono składkę w naturze po 40 kg zboża twardego z folwarku.

Posiedzenie popołudniowe wypełniły: referat prof. Dra J. Michalskiego „Większa własność wobec pożyczki przymusowej i najnowszych podatków“ i referat Dra Aleks. Raczyńskiego, jako delegata większej własności do głównej komisyi ziemskiej. Ciąg dalszy zebrania dziś o g. 10 rano.

Zebrani wskutek inicyatywy p. Gniewoszowej zebrali doraźnie 116.000 mk. na plebiscyt.

Z działalności Związku „Wszystko dla frontu.“

Lwów, 3 marca.

Związek „Wszystko dla frontu“ pełni od 7. lipca 1920 r. rolę pogotowia, śpieszącego z pomocą Żołnierzowi polskiemu i w dniach najgorętszych dla Lwowa — a tem samem dla Wschodnich kresów i całej Rzeczypospolitej — jakoteż i nadal rozwija działalność swą w tym samym, co dotychczas, kierunku:

W ciągu 6-ciu miesięcy swego istnienia, tj. do 31 grudnia 1920 uwzględnił Związek 185 zapotrzebowań różnych oddziałów frontowych, — oczywiście — po uprzedniem zbadaniu ich konieczności. W skład tych zapotrzebowań wchodziły rzeczy najpotrzebniejsze, jako to: bielizna (garnitury, ręczniki, chustki, onuce), czapki, koce, przybory toaletowe, świece, zapałki, przybory do jedzenia, pisania i szycia, środki opatrunkowe, a nadto: instrumenta muzyczne, papierosy, wina, czekolada.

O potrzeby duchowe Żołnierza naszego dbała osobna Sekcya bibliotek i propagandy, która wysłała 67 bibliotek, liczących ogółem 3413 książek.

W ostatnich tygodniach 1920 roku skupił Związek wszystkie swe siły w pracach około „Gwiazdki“ dla żołnierzy na froncie, w szpitalu i w załodze; pod kierunkiem przewodniczącej „Wszystko dla frontu“ p. Jadwigi Bogdanowiczowej przygotowywało grono Pań i Panien, nie szczędzących ni czasu, ni trudu, pakiety z podarkami (bielizna, papierosy, czekolada, książki, kalendarzyk z opłatkiem), które były znakiem pamięci w dniu wigilijnym o bohaterskich chłopcach naszych.

Materyalną podstawę swą opiera Związek „Wszystko dla frontu“ o wprost ogromną ofiarność całego społeczeństwa, które zawsze śpieszyło z datkami i wspierało pod każdym względem agendy Towarzystwa.

Sprawozdanie kasowe za czas od 7 lipca do 31 grudnia 1920, przedstawia się następująco: Dochody: Podatek od okien i dary złożone w biurze Mk. 364.767.07. Dary nadesłane pocztą 61.800.20; Ze zbiórek ulicznych 191.466.11. Dary złożone w Redakcyach i Komitecie Obrony Państwa 511.949.16. Zwroty 116.899. Ogólna suma dochodów 1.246.881 mk. 54 fen.

Rozchody: Stacye posiłkowe i gospody 343.450. Na artykuły zapotrzebowań (prowianty, bielizna, mydło itp.) 742.016.59. Na sekcyę bibliotek i propagandy 43.479.27. Transport towarów, kaucye, płaszycie i administracya 23.763.40. Ogólna suma rozchodów 1,152.709 mk. 26 fen.

Stan kasy dnia 31 grudnia 1920: 94.172 mk. 28 f.

Szkontrum ksiąg, alegatów i zapasów Związku „Wszystko dla frontu“ przeprowadziła Komisya kasowo-rewizyjna Komitetu Obrony Państwa w dniu 16 listopada 1920, a odnośne sprawozdanie umieściła w „Gazecie Lwowskiej“ z dnia 15 grudnia 1920 —

NA DOBIE.

KAJETY I WYCINANKI.

(Odpowiedź na artykuł „Gońca Wieczornego“ pt. „Czasy i ludzie“.)

Motto.
Wer reitet so spät durch Nacht und Wind?
Das ist Geschwind, Geschwind, Geschwind...

Szybkość nie zawsze daje w życiu rezultaty dodatnie. Przytoczę tylko dwa przykłady pouczające: primo szybkość, z jaką profesor wierząc w przysłowie: nomen — omen chciał przedzierzgnąć się w literata, krytyka i redaktora, secundo szybkość, z jaką redaktor „Dnia“ chciał przemienić to pismo w lwowskie „Corriere della sera“. Bo trzeba przyznać, że oba eksperymenty spaliły na panewce. Pozostały jednak w osobniku tym pewne charakterystyczne cechy obu zawodów: z bakałarstwa chęć poprawiania wszystkiego i wszystkich (kajety) z dziennikarstwa zaś zamiłowanie bezkrytyczne do nożyczek (wycinanki). I oto stało się, że profesor-redaktor chciał poprawić sąd mój o wieczorze recytacyi Kazimiery Rychterówny. W tym celu wyciął dwa luźne zdania z recenzyi mojej o tej samej artystce z przed trzech (sic!) lat i zestawiwszy je z tak samo wyciętemi luźno zdaniami recenzyi mojej z przed kilku dni, rozdziera szaty, wołając patetycznie: co za czasy, co za ludzie?! na łamach tego samego pisma pojawiają się w odstępie trzech lat dwa sądy tego samego autora o tej samej kwestyi, pozostające ze sobą w rażącej sprzeczności:“ Co się stało?! Zaraz zobaczymy. Przed trzema laty pisałem: „Cała produkcya Rychterówny mimo tak skomplikowany aparat artystyczny, nosi cechę niebywałej naturalności i prostoty bez cienia afektacyi“. Po piątkowej produkcyi tej samej artystki, której nie słyszałem trzy lata, ośmieliłem się napisać takie słowa (cytuję w całości bez wycinanek):

„Rychterównę słyszałem pierwszy raz kilka lat temu i na tem samem miejscu miałem sposobność oddać to, co się należy jej nieprzeciętnemu talentowi. Wyznaję, że po przerwie kilkuletniej jej wczorajszy wieczór nie rozgrzał mię. Pozostała ta sama rzetelność i staranność opracowania recytatorskiego, ten sam duży zasób techniki wraz z efektownymi trikami „śpiewania“, „mówienia

na jednym tonie", „crescendowania frazy" przy umiejętnem a umiarkowanem używaniu mimiki i gestykulacyi estradowej. A jednak coś przepadło, coś zatarło się bezpowrotnie pod patyną rutyny. Zabrakło czegoś, co jest pierwszym kanonem każdej sztuki: szczerości i prostoty, która każe nam uwierzyć, że łza jest łzą prawdziwą, a radość prawdziwą radością".

Zdaje mi się, że to zestawienie dwóch sądów, rozdzielonych okresem trzech lat, dla każdego kto nie jest analfabetą, nie przedstawia nic „dziwnego", zwłaszcza, jeżeli sobie zada trudu, ażeby uczciwie i ostrożnie czytać po polsku. Panie bakałarzu! talent artysty, to nie stojąca woda stawu — przechodzi przedziwne ewolucya, nasyca się pewnymi kołeranti, inne zaś wu zatraca bezpowrotnie. Przykładem niech będą artyści wszystkich czasów i wszystkich zawodów. Niektórzy dochodzą do wyżyn, gdzie rozmawia się z Bogiem, drudzy szukają wciąż dróg nowych, wałąc w gruzy to, co już osiągnęli, jeszcze inni kostnieją w rutynie, lub manierze, z któremi można się nawet doczekać średnio szczęśliwej i spokojnej starości. Są to rzeczy znane dziś nawet każdemu uczniowi wyższego gimnazyum, więc nie warto się dłużej rozpisywać o kwestyi. Atak profesora-redaktora na mnie jest znamiennym z całkiem innego powodu. Jest u nas kasta artystów, przyjęta pod opiekuńcze skrzydła pewnej części społeczeństwa lub pewnego biura koncertowego, któremu się zdaje, że wzięło w arendę wszelką „doskonałość". Artystów tych nie wolno krytykować, jeśli się nie chce narazić na cierpkie wyrzuty w salonie, kawiarni lub na ulicy, albo nawet na atak drukowanem słowem.

Jest to zamach na wolność słowa w krytyce, niespotykany nigdzie w świecie. Lwów to nie Pipidówka, gdzie wszyscy muszą tak tańczyć, jak im zagra pani aptekarzowa, pan profesor lub prezes kółka mandolinistów.

Mógłby jeszcze wiele przykrości nagadać pod wiadomym adresem z powodu czysto osobistych inwektyw w artykule „Czasy i ludzie", mógłbym, używając własnego wyrażenia redaktora lwowskiej „Coriere de la sera", przejechać się po nim w sposób naprawdę „nemowaty", gdyby cały ten artykuł, jego krytyczne przesłanki i końcowe wnioski nie były ostatecznie tak bardzo „tenanrowate". Sapienti sat!

Henryk Zbierzchowski.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

Czwartek, 3. bm. o godz. 7 wiecz.: „Holender tułacz", opera romantyczna w 3 aktach. Słowa muzyka Ryszarda Wagnera. (Wznowienie) po raz pierwszy.

Piątek, 4. bm. o godz. 7 wiecz.: „Klaudyusz" komedya w 4 aktach Booth Tarkingtona, przekład z angielskiego Zygmunta Kaweckiego, (nowość) po raz pierwszy.

Sobota, 5. bm. o godz. 3 popoł.: „Zemsta", komedya Fredry.

Sobota, 5. bm. o godz. 7 wiecz.: „Holender tułacz", opera romant. po raz 2-gi.

Z muzyki. Nadspodziewane powodzenie miał wczoraj Józef Turczyński, młody, bardzo zdolny pianista, jako solista występujący po raz pierwszy we Lwowie. Jego uderzenie, jego ciekawa zupełnie nieprzeciętna interpretacya, żywiołowość, świeżość — podziałały elektryzująco. Poza tem miał Turczyński dobry pomysł dając publiczności małą lekcyę. Gdy po kilku tekstach publiczność nie zdołała mimo to jeszcze się wykaszleć, „wygadać" i „wyskrzypieć" Turczyński przestał grać, i — — czekał. Żałować tylko wypada, że niewiele zebrało się publiczności — mamy jednak pewność, że następny — o ile Turczyński zdecyduje się grać jeszcze — będzie wypełniony.

Afisz teatralny stał się obecnie białym krukiem na tablicach ogłoszeń. — Skasowano go od pewnego czasu na szeregu ulic, tak, że, chcąc go przeczytać, trzeba biedz na drugi koniec miasta. Są zaś ulice uprzywilejowane, na których afisz ten widnieje co parę kroków. Czy nie dałoby się rozlepiać go racyonalnie, na zasadzie jakiegoś równouprawnienia? A może i to odbywa się według „klucza partyjnego"?

Olbrzymie jeziora — błotne naturalnie — porozlewały się na ulicach, nad niemi zaś stają przechodnie, najczęściej nie zaopatrzeni w kalosze, medytując, w którem miejscu najstosowniej byłoby rzucić się wpław. Przejście z jednego chodnika na drugi, mimo, że podwyższone i wyłożone kostkami, toną pod płynnem błotem, którego żadna miotła nie odmiata. Ludzie we Lwowie tak już przywykli do tych kałuż, że uważają je za rzecz niemal obowiązkową w czasie odwilży. A przecież bywały czasy, kiedy i Lwów przypominał trochę miasta Zachodu...

Zamiana. Do lokalu kasy gminnej w ratuszu, dostał się po wybiciu szyby od strony Rynku dotychczas niewyśledzony sprawca rozrzucił akta na stole i zabrał książeczkę kasy oszczędności opiewającą na 7000 mk. W zamian za to wrzucił on do kasy pół bochenka chleba, nadgryzione jabłko i kawałek drutu.

Potrącony przez tramwaj. Wczoraj w ulicy Batorego nadjeżdżający tramwaj potrącił Zygmunta Panasiewicza, liczącego 49 lat, wskutek czego Panasiewicz upadł i zranił się dotkliwie na twarzy. P gotowie ratunkowe opatrzyło ranionego.

Z fabryki kalek. Z powodu niedbalstwa dnośnych władz i dwóch stróżów, którzy przed kamienicami dotychczas nie usunęli z chodników śniegu i lodu, wczoraj były tylko dwa wypadki. W ul. Krakowskiej pośliznęła się na chodniku Anna Lachowicz i upadła tak fatalnie, że złamała prawą rękę. — Na chodniku zaś przy pl. Węglowym pośliznęła się Anna Wołek, wdowa po woźnym i złamała prawą nogę. Tę ostatnią odwieziono do szpitala. Ponieważ dotychczas bardzo wielu stróżów nie usunęło z chodników śniegu i lodu, wzorując się na wojskowości, która również porządek na chodnikach przed swymi objektami nie dba, spodziewać się przeto należy, iż „lwowska fabryka kalek" przez kilka najbliższych dni będzie w pełnym ruchu.

Żakowski występ „lwowskiej „czarnej mafii". Do skrzynki listowej, umieszczonej na drzwiach mieszkania Ewelny Ottówny, zamieszkałej przy ul. Łyczakowskiej l. 4, wrzucono kartkę, na której wdniał krzyżyk, trupia główka i początkowe litery „Czarnej mafii": C. M. Pod spodem zaś zmienionem pismem, naśladującem druk, zawiadomiono adresatkę następująco. „Jeżeli dziś w nocy nie wystawisz pary nowych żółtych bucików, spodziewaj się rzeczy najgorszych. Do policyi się nie udawaj, bo zemsta moja będzie straszna. Radzę posłuchać kompromisu, dla opornych niema litości".

KOMUNIKATY.

Licytacya obrazów najwybitniejszych malarzy polskich na rzecz plebiscytu górnośląskiego odbędzie się po raz drugi w niedzielę, dnia 6. bm. o godz. 12 w południe w salach Tow. sztuk pięknych przy ul. Dzieduszyckich l. 2. Pierwsza licytacya, na której zostały sprzedane obrazy Batowskiego, Błockiego, Doręgowskiego, Hausnerowej, Langa, Łotockiego, Kwiatkowskiego i Malskiego, odbyła się przy licznym udziale publiczności ubiegłej niedzieli. Wzniosły cel, rzadka okazya nabycia tanio dzieł prawdziwej sztuki, oraz nadarzająca się sposobność do oglądnięcia I-szej wystawy Związku Plastyków Polskich, ściągną zapewne w niedzielę liczną publiczność do sal Tow. Sztuk Pięknych.

Program rautu Syndykatu Dziennikarzy polskich, zapowiedziany na sobotę 5. marca jest już ustalony. Część pierwszą wypełnią tańce klasyczne i fantastyczne, z których próby odbywają się już od kilku tygodni w lwowskim instytucie muzycznym p. Niementowskiej. Produkcye taneczne przedzieli piękny śpiew p. St. Szotarskiej, poczem rozwinie się znakomity repertuar znanych i wysoce cenionych art. p. Andy Kitschman i p. M. Windheima. Zaproszeń nie rozsyła się, a jedynie za zgłoszeniem się osobistem lub pisemnem wydaje je sekretaryat Kasyna i Koła lit. art.

W Uniwersytecie Ludowym im. A. Mickiewicza przy ul. Ormiańskiej l. 2, rozpoczyna p. St. Dziurzyński w sobotę, 5. bm. wykłady z historyi Polski cyklem: „Polska Piastowska". Wykłady odbywać się będą we wtorki i soboty o godz. 7 wiecz. Obecny program wykładów następujący: Poniedziałki-piątki: Prof. Biegeleisen: O Mickiewiczu, Słowackim i Krasińskim. Wtorki-soboty: P. Dziurzyński „O Polsce Piastowskiej" z obrazami świetlnymi). Czwartki. Prof. Cieśla: O najnowszych kierunkach w malarstwie polskiem (z obrazami świetlnymi). — Początek wszystkich wykładów punktualnie o godz. 7 wiecz.

Benefis Makarowej i Luzińskiego, mistrzów współczesnego tańca, znanych z występów w „Bagateli", odbędzie się w niedzielę d. 6. bm. w sali „Sokoła" przy współudziale wybitnych artystów opery i operetki: Lenarda, Fotyga-Folańskiego, Noskowskiej, Szpineterówny i w. i. Wśród zwolenników pięknego tańca wieczór ten budzi duże zainteresowanie.

NEKROLOGIA.

Dnia 8-go lutego zmarł w Niedzieliskach po długiej i ciężkiej chorobie bł. p.

Bernard Aszkenazy

kand. adwok.

i pochowany został w grobowcu famil. w Świrzu.

Bł. p. Zmarły nabawiwszy się choroby jako po por. czn k. 80 pp. na froncie włoskim, uległ tejże po 2-letnich zmaganiach się z nią. 9602

Cześć Jego pamięci!

Podziękowanie.

Za okazanie nam ze wszech stron tyle serdecznego współczucia z powodu tragicznie zmarłego ukochanego Syna i Brata Antoniego Żaka podpor. W. P. oraz słuchacza Politechniki, jako też za oddanie Mu ostatniej przysługi biorąc udział w pogrzebie — ślemy tą drogą gorące podziękowanie. 9801

Rodzina.

KOMUNIKAT.

Mięso i słonina.

Miejski Zakład aprowizacyjny zawiadamia, że we wszystkich jatkach miejskich jakoteż i w barakach przy pl. Bilczewskiego, Bema i w jatce przy pl. Halickim sprzedaje się mięso wołowe i cielęce po cenie 100 marek, wieprzowe po 170 marek, słoninę zaś po 230 marek za kg. 9791

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Rozmaitości telegraficzne.

(PAT) **Pertraktacye w celu nawiązania bezpośrednich stosunków handlowych** pomiędzy Hiszpanią, Polską i Gdańskiem oraz państwami bałtyckiemi z Gdańskiem jako handlowym rynkiem, odbyły się w Gdańsku w poniedziałek przy udziale delegacyi gdańskiej, oraz kupcami polskimi i gdańskimi.

(Telef.) (m). **Zakaz czeski.** Wedle otrzymanych tu z Pragi wiadomości, rząd czeski zakazał mieszkańcom ziemi hulczyńskiej na Śląsku wzięcia udziału w głosowaniu plebiscytowem.

*

(PAT) **Śmierć króla czarnogórskiego.** Dziś zmarł w Antibes król Mikołaj czarnogórski. Jego córka, królowa włoska i król włoski zostali powiadomieni o śmierci i oczekiwane jest ich przybycie na pogrzeb. Data pogrzebu nie jest jeszcze ustalona. Mikołaj liczył 80 lat.

WALKA ZE SPEKULACYĄ.

Warszawa, 2 marca.

(§ EE.) Walka ze spekulacyą prowadzona jest nadal z wielką energią. Opieczętowano szereg składów, m. in. znane składy pod synagogą. Właściciela tych składów Messinga odstawiono do więzienia Mokotowskiego. Zamierzone jest dostarczanie towarów pierwszej potrzeby uproszczonym trybem kooperatywom i sklepom miejskim do rozsprzedaży. Do urzędów targowych napływają liczne doniesienia o potajemnych składach. Podpisują je obywatele, podkreślając konieczność współpracy szerokiego ogółu z akcyą rządową.

Warszawa, 2 marca.

(§ EE.) Wczoraj cały dzień policya śledcza rewidowała przedsiębiorstwa przewozowe, zajmujące się magazynowaniem towarów. Szereg przedsiębiorstw zamknięto i opieczętowano. Dokonano licznych aresztowań. Rewizye u paskarzy trwają nadal.

ROZBIJANIE KAS WERTHEIMOWSKICH.

Fałszywy latarnik. — Czujność posterunkowego. — Strzały rewolwerowe i karabinowe. — Półtora miliona marek w kasie. — Śledztwo.

Lwów, 3 marca.

(k) We wczorajszej „Gazecie Wieczornej" podaliśmy wiadomość, że zeszłej nocy na razie nieznani włamywacze dostali się do biura kooperatywy ruskiej „Silskij hospodar" przy ul. Zimorowicza l. 20, gdzie włamali się do olbrzymiej kasy wertheimowskiej, znajdującej się na pierwszem piętrze.

Wizya lokalna.

Wczoraj rano na miejscu włamania zjawili się inspektorowie policyi Bartel i Jankiewicz oraz przodownik policyi państwowej Jurkiewicz, którzy przeprowadzili tam szczegółowe śledztwo. W dużej kasie sprawcy w tylnej ścianie wywiercili najpierw tak zwanym „zbójem" (borer) dziury, poczem zdarli stalową blachę, dostając się tym sposobem do wewnętrznej skrytki. Praca szła im dość ciężko, bo prawie trzy godziny pracowali przy kasie, w czasie czego orzeźwiali się wodą.

Drabina latarnika.

Stwierdzono, że około godziny dwunastej w nocy po rozerwaniu łańcuszka zabrali drabinkę, stojącą przy jednej z latarń w ulicy Zimorowicza. Przystawiwszy drabinkę do okna pierwszego piętra, po wybiciu szyby, sprawcy dostali się do wnętrza lokalu. Następnie jeden ze wspólników zabrał drabinkę i ułożył ją pod sztachetami znajdującego się naprzeciw składu drzewa. Zatem jeden z nich odgrywał rolę latarnika miejskiego.

Czujność posterunkowego.

Po godzinie 3-ciej nad ranem, posterunkowy przechodząc ulicą Zimorowicza, zauważył podejrzany ruch na pierwszem piętrze. Był to moment, w którym włamywacze byli już gotowi z kasą i zabierali się do działania w biurze na piętrze drugiem, gdzie znajduje się druga kasa mniejszych rozmiarów. Jeden z nich otworzył już nawet drzwi wchodowe przy pomocy wytrycha. W tej chwili właśnie posterunkowy dzwonił do dozorcy, poczem z nim i woźnym tego Towarzystwa udał się na pierwsze piętro.

Ucieczka i strzały.

Tu jeden z włamywaczy dozorcy zagroził rewolwerem, a w międzyczasie, gdy posterunkowy cofnął się, aby zbiedz na ulicę celem strzeżenia okien, włamywacze po przygotowanej linie z balkonu pierwszego piętra spuścili się na dół. Jeden zbiegł w ulicę Staszica, a dwaj w ulicę Kalecza. Za uciekającymi posterunkowy strzelił, na co bandyci poczęli odpowiadać strzałami rewolwerowymi. W rezultacie włamywacze oddali cztery strzały do posterunkowego, ten zaś trzy, poczem obaj wśród ciemności egipskich zbiegli w kierunku Cytadeli.

Źle poinformowani.

Z rozbitej kasy sprawcy zabrali w gotówce 14 tysięcy marek. Dobry połów byliby mieli dopiero w kasie na drugiem piętrze, w której mieściło się gotówką półtora miliona marek. Z tą kasą byliby mieli mniej roboty, gdyż jest ona łatwiejszą do rozbicia. Widocznie sprawcy nie byli dobrze poinformowani, w której kasie znajduje się olbrzymia ta kwota. Sądzili, że jest ona ulokowana w dużej kasie.

Panika wśród mieszkańców.

Mieszkańcy tej części miasta wypadkiem tym są bardzo zaniepokojeni. W ostatnich tygodniach włamywacze rozbili kasę w „Sokole" i w Ossolineum. Widocznie jedna i ta sama szajka grasuje w tej okolicy. Policya prowadzi energiczne śledztwo, aby ująć sprawców.

26

JULES de GASTYNE et GERARD BOURGEOIS

SYN NOCY.

POWIEŚĆ KINEMATOGRAFICZNA

tłómaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska.

(Ciąg dalszy).

— A, oto jego nieszczęśliwa żona, kapitanie, kończył stary sługa ocierając łzy. Książę w chwili skonu zaklął ją, by ratowała się ucieczką dla miłości dziecka.

Głęboko wzruszony kapitan spoglądał z pełnem szacunku współczuciem na młodą kobietę, złamaną, leżącą bez pamięci na pokładzie statku.

Obok, owinięte w pieluszki — niby małe, niekształtne zawiniątko, niepokoiło się niemowlę, krzycząc i wymachując rączkami. A żaglowiec leciuchno pruł morskie fale, unosząc Edytę i dziecko ku nieznanemu przeznaczeniu.

V.

Baronowa de Gilmore ze ściągniętemi brwiami, z twarzą zmienioną od targającego nią niepokoju, pochylała się nad Hugonem de Morenos. Przynieśli go w tej chwili policyjni agenci, bladego, bez życia.

Czyżby ten cały, tak zręcznie wzniesiony przez nią gmach, miał teraz runąć, przez śmierć tego człowieka?

Przy pomocy służącej, usiłowała przyprowadzić rannego do przytomności. Odprawiła agentów, wydała rozkaz sprowadzenia lekarzy, lecz zimna krew zaczęła ją niebawem opuszczać.

Od zbirów już dowiedziała się o śmierci Stelia. Zarzuciła ich pytaniami, by wyciągnąć jak najwięcej szczegółów. Wyznali więc, że wszelkie poszukiwania żony i dziecka księcia de Villares pozostały bez skutku, że nic o ich losie nie wiedzą. Nic mówili jednak o podpaleniu domu, pozostawiając to wyznanie samemu inicyatorowi tego czynu.

Sylwia zatrwożona czekała z niecierpliwością powrotu do przytomności godnego swego spólnika, by od niego dowiedzieć się dokładnie co tam zaszło.

Zdawało się jej, że stan ten trwa wieki całe, wszelkie jej usiłowania nie dawały żadnego rezultatu, Morenos leżał bez pamięci, podobny raczej do umarłego.

Wysłała znowu służącą, z zapytaniem, czy nie przyszedł jeszcze doktór. Sama zaś bezustannie zwilżała czoło rannego, który zaczynał dawać słabe znaki życia.

— Sylwio! — wyrzekł szeptem.

— Nakoniec! poznajesz mię Hugonie!

Z trudem wyciągnął ku niej rękę, którą ona ujęła i uścisnęła, lecz nie mogąc już dłużej zapanować nad chęcią dowiedzenia się od niego dalszych szczegółów wyprawy zapytała:

— A więc, udało ci się?... Czy możesz mówić? Jak się to odbyło?

— Stelio zabity... rzekł z wysiłkiem.

Wiedziała już o tem, a jednak zadrżała i zimny dreszcz przebiegł jej po ciele.

— Kto... go zabił? — zapytała głucho.

— Nie wiem... jeden z siepaczy

— Więc nie ty?

— Nie. Był ranny... razem z innymi... Przyczołgał się jednak, by umrzeć w ramionach ukochanej żony.

Sylwia pobladła nieco i twardo zapytała:

— A potem?

— Wszystko w porządku... odbyło się tak, jak przewidywałaś...

Mówił urywanie, dysząc ciężko; po chwili ciągnął dalej:

— Agenci podpalili dom... kobieta... dziecko... znalazły śmierć w płomieniach.

Ona odrzekła powoli:

— Jeśli rzeczywiście tak jest, jak mówisz, fortuna domu Villaresów wkrótce będzie twą własnością... Sylwia także.

Morenos jednak wyczerpany do ostateczności zamknął oczy, a głowa ciężko zwisła na poduszki.

W tej chwili drzwi się otwarły i wszedł lekarz.

Sylwia ruchem głowy wskazała mu rannego.

Doktor ujął bezwładną i siną rękę chorego, potem pochyliwszy się nad nim, badał serce. Sylwia wyprostowana, sztywna, oczekiwała wyroku lekarza. Na pytający jej wzrok odpowiedział nieokreślonym gestem i ukląkłszy obok posłania, zaczął wydobywać z swej torebki przybory opatrunkowe.

— Proszę zdjąć ubranie, rzucił.

Przy pomocy pokojowej Sylwia zaczęła rozbierać omdlałego Hugona.

*

(C. d. n.)

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 2 marca.

Waluta markowa.

Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin.	Ostat. dywid.	Płacą	Żądają	Transakcye
	Koron	y			
Bank akc. związkowy IV i V em.	280	8·40	445·—	470·—	460·—
Bank dyskontowy	280	—	400·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	280	21	730·—	—·—	—·—
Bank hipot. zemelny	280	16·80	340·—	—·—	—·—
Bank Małopolski	280	22·40	750·—	—·—	—·—
Bank powszech. kredyt.	140	7·—	215·—		—·—
Bank przemysłowy	280	28·—	600·—	—·—	—·—
Bank ziemski kred. galic.	280	21·—	710·—	—·—	—·—

II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. brow. lwow.	350	42	14000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	140	—	3125·—	3250·—	3225·—
Tow. akc. fabr. kart	140	21	3000·—	—·—	—·—
„Ćmielów" fabr. porcel.	1000	—	4000·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	140	28	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya"	490	301	30000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	140	—	5550·—	—·—	—·—
Tow. akc. Górka	140	15	7600·—	—·—	—·—
„Oikos", zakł. prz. drz.	1000	—	3750·—	—·—	—·—
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów" I. em.	500	00	4700·—	—·—	—·—
— II. em. I. ser.	500	—	2675·—	2725·—	2700·—
Pezet	500	—	1225·—	1275·—	1250·—
„Pocisk" Zakł. amunic.	350	00	1500·—	1550·—	1525·—
Polska nafta	490	—	3000·—	—·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	140	21	1050·—	—·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa	140	28	4500·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza"	140	5	1950·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	5600·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	20	7800·—	—·—	—·—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżąc.)

Bank małopolski dla han. 4 i pół prc.	95·50	97·50	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	91·—	93·—	—·—
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	92·50	94·50	—·—
Polski bank kr. 4 i pół prc.	101·50	103·50	—·—
Polski bank kr. 4 prc.	96·—	98·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	103·50	105·50	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	96·50	98·50	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	98·50	100·50	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	93·—	95·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	85·—	87·—	—·—
Kolejo lokal. Banku kraj. 4 prc.	82·—	84·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	86·—	88·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	85·—	87·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	85·—	87·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkol.)	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	90·50	92·50	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	92·50	94·50	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.	87·—	89·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	87·—	89·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	87·—	89·—	—·—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	480·—	520·—	—·—
„ „ po 500 rb.	420·—	480·—	—·—
„ „ drobne	320·—	360·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	70·—	90·—	—·—
„ „ po 250	50·—	70·—	—·—
Karbowańce po 1000	4·—	7·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	5·—	8·—	—·—
1 frank francuski	61·—	63·—	—·—
1 frank szwajcarski	130·—	140·—	—·—
1 L. Sterling	3300·—	3600·—	—·—
1 dolar amerykański	865·—	900·—	—·—
1 dolar kanadyjski	650·—	750·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	1400·—	1520·—	—·—
„ „ (po 100)	1320·—	1420·—	—·—
„ „ (drobne)	1220·—	1320·—	—·—
Lei rumuńskie po 500	1200·—	1350·—	—·—
„ „ drobne	1100·—	1250·—	—·—
Liry włoskie	29·—	32·—	—·—
Czeskie korony	1000·—	1100·—	—·—
Czeskie korony niższe	900·—	1000·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane	105·—	120·—	—·—
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—
Korony szwedzkie	—·—	—·—	—·—
Korony duńskie	—·—	—·—	—·—
Korony norweskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—

VI. Dewizy.

Na Londyn	3300·—	3575·—	—·—
„ Paryż	61·—	63·—	—·—
„ Zurych	135·—	145·—	—·—
„ Pragę	1125·—	1300·—	1175
„ Wiedeń	122·—	133·—	—·—
„ Berlin	1400·—	1500·—	—·—
„ Nowy Jork	850·—	890·—	—·—
„ Mediolan	—·—	—·—	—·—
„ Bukareszt	—·—	—·—	—·—
„ Bruksela	—·—	—·—	—·—
„ Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
„ Finlandya	—·—	—·—	—·—
„ Holandya	—·—	—·—	—·—
„ Szwecya	—·—	—·—	—·—
„ Norwegia	—·—	—·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 6%.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 2. marca.

Ruch na giełdzie dzisiejszej był słaby.

W papierach lokacyjnych i akcyach bankowych obrotów nie było.

Kursa walut zagranicznych nie uległy zmianie, za dewizę na Pragę płacono 1175.

W akcyach bankowych stosunkowo małe obroty, płacono za Akcyjny Bank Związkowy 465—460.

W akcyach przemysłowych większe obroty w akcyach Chodorowskich, które z 3150 awansowały stopniowo na 3225.

Oferty na Parowozy I emisyi po 4800 pozostały bez odpowiedzi, za Parowozy II emisyi płacono 2700.

Pociski notowały 1525, Pezety 1250.

Tendencya ustalona, usposobienie słabe.

Lwowski Komitet Wykonawczy Komisyi Dewizowej zaprzestał urzędowania, a ponieważ Ministerstwo Skarbu nie ogłosiło jeszcze instrukcyi odnośnie do nowego rozporządzenia o reglamentacyi obrotu dewizowego, przeto wszelkie czynności Komisyi Dewizowej uskutecznia na razie oddział lwowski Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

* * *

W powyższej kwestyi otrzymujemy następujący komunikat:

Lwowski Komitet Wykonawczy Komisyi Dewizowej z dniem 28. lutego br. zaprzestał urzędowania, w myśl rozporządzenia Ministerstwa Skarbu, ogłoszonego o nowej reglamentacyi obrotu dewizowego.

Ponieważ Ministerstwo Skarbu dotychczas nie ogłosiło jeszcze dotyczącej instrukcyi i delegaci nie zostali jeszcze zamianowani, przeto na razie wszelkie funkcye Lwowskiego Komitetu Wykonawczego Komisyi Dewizowej spełniać będzie Odział lwowski P. K. K. P.

Instrukcye nowe ogłoszone będą w piątek, 4. bm.

Z LWOWSKIEJ GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 3. marca.

Na wczorajszej lwowskiej giełdzie nieoficyalnej panował przez cały dzień ruch słaby. Popołudniu około godz. 4 sytuacya nieco się poprawiła. Dolary amerykańskie 890—895, dolary kanadyjskie 750—755, marki niemieckie 14.90—15, lei 12.90 do 12.95, korony czeskie 11.70—11.75, ruble po 500, 4.50—4.80, 1-rublówka 1.30—1.50, 3 rubl. od 1.80 do 2.20, 5 rub. od 2.50—2.80, 10 rub. od 3 do 3.20, 25 rub. 3.50—3.80, 100 rub. 440—450, ruble dumskie a 1000 rub. 80—85, 250 rub. 70—75, hrywny 5—5.20, franki 59—61.

Złoto: austryackie 20 kor. 3100—3150, franki 3000—3050, niemieckie marki 3350—3400, 10-rublówki 3850—3900, dolary 850—855.

Srebro: korony 51.50—52., floreny 118—122, ruble 190—195

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 2 marca.

Papiery lokacyjne.

	Ofiar.	Żądane	Transakcya.
4 prc. poż. kraj. z r. 1893	92·—	94·—	
4 „ „ „ szkolna z r. 1908	82·—	84·—	
4·5 prc. poż. kraj. z 1913	89·—	91·—	
4·5 „ „ „ z 1914	89·—	91·—	
4 prc. poż. m. Krakowa z r. 1909	83·—	85·—	
4·5 prc. poż. m. Lwowa	77·—	79·—	
4 prc. obl. Banku kraj.	90·—	92·—	
4 „ „ „ „	83·—	85·—	
4 „ „ kol. „ „	84·—	86·—	
4·5 prc. listy zast. Banku kr.	102·—	104·—	
4 „ „ „ „ „	98·—	100·—	
4·5 „ „ „ „ hip.	97·—	99·—	
4 „ „ 60-let. „ „	89·—	91·—	
4·5 prc. listy Banku galic. dla handlu i przem.	94·—	96·—	
4 prc. listy zast. ziemsk. Banku kredyt.	94·—	96·—	
4·5 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	103·—	105·—	
4 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	97·—	99·—	
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przem.	600·—	650·—	
Bank hipoteczny	680·—	740·—	
Bank Małopolski	750·—	800·—	
Ziemski Bank kredyt.	700·—	775·—	
Powsz. Bank kredytowy powsz. T. A.	—·—	—·—	
Bank Związku Spółek zarobkowych	4200·—	4600·—	
Polskie Tow. handl.	1000·—	1100·—	1025—1100
Impex	625·—	675·—	650—
Polski Glob	2100·—	2300·—	
Żegluga polska	850·—	950·—	
Zieleniewski	7800·—	8200·—	
Warsz. spka akc. budowy parowoz. I. em.	5200·—	5400·—	
II. em.	2800·—	3000·—	
„Lamiesz", fabr. maszyn	5500·—	6000·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narzędzi rolnicz.	2900·—	3100·—	
Automotor fabr. samoch.	1875·—	1975·—	
Górka, Fabr. cementu	7600·—	7800·—	7700
Siersza. Zakłady górn.	5500·—	5700·—	5650
T. P. G.	8000·—	8400·—	8200
Polska Nafta	3000·—	3300·—	3250—3200
Elektrownia w Sierszy	1900·—	2100·—	1975— 1950
„Oikos"	3900·—	4100·—	
Pezet powszechne zakłady budowlane	1300·—	1500·—	
Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebini	2400·—	2700·—	2500
Krakus	3900·—	4100·—	4050
Fabr. porcelany Ćmielów	4000·—	4200·—	

Waluty i dewizy.

	Waluty żądano	Waluty poszuk.	Czeki żądano	Czeki poszuk.
Korony austryackie	118·—	123·—	125·—	132·—
Korony czesko-słowac.	10·50	11·50	11·—	12·—
Franki francuskie	59·—	62·—	63·—	66·—
Dolary St. Zjednocz.	860·—	890·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	10·50	11·50	—·—	—·—
Liry włoskie	28·—	32·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	13·80	14·80	14·50	15·—

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 3. marca.

(Telef.) (s) Usposobienie na wczorajszej giełdzie trochę żywsze. PTH bez prawa poboru w żywszym obrocie od 1025—1080. — Trzebinia fabr. tłuszczu 2500, wyżej o 50—100 punktów. Siersza elektryczna bez prawa poboru 1950. Siersza górnicza 5650. Poza giełdą oficyalną robiono Pociski we większych obrotach, doszły one do 1625, t. j. o 100 punktów wyżej. Za młode Parowozy żądano 3000, jednak bez żywszych transakcyi. Zieleniewski bez zmiany 8000, również bez transakcyi. — Chodorów ofiarowywano 3100, żądano 3200.

O LOMBARD AKCYI.

Kraków, 3 marca.

(Telef.) (s) Jak się dowiaduje Wasz korespondent, w sferach bankowych podjęto inicyatywę w kierunku podjęcia ponownego lombardu akcyi wstrzymanego, jak wiadomo, celem ograniczenia rozwielmożnionej spekulacyi giełdowej. W tym celu w najbliższym czasie odbędzie się konferencya reprezentantów krakowskiego świata finansowego. Zaprowadzoną ma być cenzura udzielanych pożyczek przez reprezentantów poszczególnych banków.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, dnia 2 marca.

I. Papiery procentowe.

Obligacye:

Miasta stoł. Warszawy:

	Wartość kuponu	Transakcye	Żądano	Poszukiwan.
6 prc. 1915—1916 r.		—·—	—·—	—·—
6 prc. 1917 r. za Mk. 100		106·50	108·—	106·—
6 prc. Banku ziemskiego		—·—	—·—	—·—
II. Listy zastawne:				
4 i pół prc. ziemskie		255·—	257·50	250·—
4 i pół prc. Banku ziemsk.				
5 prc. miasta Warszawy		350·—	350.—	340·—
4 i pół prc. m. Warszawy		—·—	—·—	—·—
4 proc. miasta Łodzi	—·—	—·—	—·—	—·—
5 i pół proc. miasta Łodzi	—·—	—·—	—·—	—·—
6 proc. Banku kred. hip.		—·—	—·—	—·—

Waluty:

	Waluty: żąd.	Waluty: poszuk.	Czeki żąd.	Czeki poszuk
Ruble carskie po 100	—·—	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500	—·—	—·—	—·—	—·—
Ruble dumskie po 1000	—·—	—·—	—·—	—·—
Ruble dumskie drobne	—·—	—·—	—·—	—·—

Korony szwedzkie	—·—	—·—	—·—	—·—
Korony duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Korony austryackie	—·—	—·—	1·30	1·25
„ czeskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki franc.	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	3500 —	3375·—	—·—	—·—
Dolary amerykańskie	910·—	880·—	—·—	—·—
Dolary kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie (sprzedaż)	—·—	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Guldeny holenderskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niem.	15.20	14·60	15·50	14·95
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—	—·—

Akcye:

	Trans.	Żądano	Poszuk
Bank Dysk. Warsz. I—V em.	2350		
Bank Handl. Warsz I-VIII em.	1625	—	
„ „ „ IX em.			
„ „ „ X „	1575	1600	
„ kred. w Warsz. I—III em.	1675		
„ „ „ V em.	2500		
Bank Kupiecki Łódzki			
„ Małop. w Krakowie II em.			
Bank Zachodn II em.			
Warsz. Tow. fabr. cukru	8500		
Warsz. Tow. kopalń węgla I—IV	9200		
Lilpop, Rau i Loewenstein	28 00	28900	
Rudzki i Ska	20500	21 00	20950
Starachowice	10200	10175	10300
L. J. Borkowski I—VI em.	3650	3725	3700
Firlej I—II	2700	2650	
Bracia Jabłkowscy I—V em.	2775	2875	2850
Żyrardów	2400	2475	
Bank Małopolski w Krakowie			
Zawiercie			
Warsz. Tow. handlu i żegl. I—III	2400	2375	2325
„ „ „ „ IV em.			
Gosławice			
Fabryka wyrobu dachówek			
Zakłady ostrowieckie			
Pustelnik			

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 marca.

(Telef.) (m) Początek wczorajszej giełdy warszawskiej był wyczekujący. Później nastąpiła pewna poprawa, która utrzymała się do końca giełdy. Listy zastawne ziemskie i miejskie bez zmiany. Rublami obroty minimalne przy braku kupujących.

Giełda wiedeńska.

Wiedeń 2 marca.

(PAT.) Giełda z 2 marca. Renta majowa 100·—, Austr. renta koronowa 100·—, Austr. renta lutowa 100·—, Węgierska renta koronowa 230·—, Losy tureckie 4340·—, Priorytety kolei północnej 5270·—, Anglobank 1649·—, Bankverein 1128·—, Bodenkreditanstalt 3000·—, Kreditanstalt —·—, Bank depozytowy 1175·—, Länderbank 2289·—, Unionbank 1335·—, Živnostenska Banka 3750·—, Mercur 1050·—, Bank obrotowy 899·—, Kolej północna 24980·—, Kolej lwowsko-czerniowiecka 3650·—, Kolej południowa 3760·—. Austryackie koleje państwowe 6535·—, Alpiny 8910·—, Berg und Huetten 14500.—, Krupp 2170·—, Poldihuette 3270·—, Prager-Eisen 15499·—, Rima 6775·—, Skoda 4080·—, Apollo —·—, Fanto 30000·—, Gal. Karpaty 19000·—, Zieleniewski —·—, Galicia 28.500·—, Schodnica —·— Siersza 4400·—

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, 2. marca.

(PAT). Kursa austryackiej Centrali dewiz z 2 marca.: Amsterdam 24925 — Zurych 12025 — Berlin 1154.50 — Kopenhaga 130.25 — Bruksela 5430 — Sztokholm 16220 — Zagrzeb 491 — Belgrad 1965 — Budapeszt 165 — Bukareszt 965 — Madryt 124.75 — Londyn 2820 — Praga 906.75 — Medyolan 2640 — Nowy Jork 727 — Paryż 5170 — Sofia 852.50 — Warszawa 76 — marki niemieckie 1153.50 — marki polskie 75.50 — franki francuskie 5155 — franki belg. 5420 — franki szwajcarskie 11975 — lewy bułgarskie 825 — lei rumuńskie 945 — liry włoskie 2637.50 — funty szterl. 2805 — dolary St. Zjedn. 720 — noty holenderskie 24850 — noty duńskie 12925 — noty norweskie 12375 — noty szwedzkie 16120 — korony czeskie 906.75 — korony węgierskie 16450.

DEWIZY PRASKIE.

Praga, 2. marca.

(PAT). Berlin 127.25 — Warszawa 7.80 — marki polskie 6.80 — marki niemieckie 127.25.

DEWIZY BERLIŃSKIE.

Berlin, 2. marca.

(PAT). Kursa dewiz z 2. marca. Amsterdam 2157.80 — Antwerpia 469.50 — Kopenhaga 1101.35 — Sztokholm 1393.90 — Helsingfors 171.80 — Włochy 230.75 — Londyn 244 — Nowy Jork 62.90 — Paryż 450.50 — Szwajcarya 1038.95 — Hiszpania 864.10 — Wiedeń, kor. stempl. 13.63 — Praga 78.40 — Budapeszt 14.18.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 2. marca.

(PAT). Początkowe kursa dewiz z 2. marca. Berlin 9.60 — Praga 7.50 — Nowy Jork 602.50 — Austr. noty kor. stempl. 0.90 — Budapeszt 1.32½ — Bukareszt 8. — Wiedeń 1.30 — Medyolan 21.75 — Zagrzeb 4.05 — Warszawa 0.68.

Zurych, 2. marca.

(PAT). Końcowe kursa dewiz z 2. marca: Berlin 9.60 — Praga 7.45 — Nowy Jork 602.50 — Bruksela 44.95 — Paryż 43.05 — Sztokholm 134.75 Madryt 83.50 — Austr. noty kor. stempl. 0.90 — Budapeszt 1.34 — Bukareszt 8 — Wiedeń 1.30 — Holandya 206 — Londyn 23.37 — Medyolan 21.95 — Kopenhaga 107 — Chrystyania 101.50 — Buenos Aires 210 — Zagrzeb 4.05 — Warszawa 0.68.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 3. marca.

Na targach lwowskich nie nastąpiły wcoraj żadne zmiany. Panują ciągle te same braki i usterki, które, zdaje się, szkoda zwalczać, gdyż tak władze, jak i publiczność już zobojętniały. Wczoraj podaż artykułów była mała, popyt normalny.

Płacono za kilo: mąki pszennej 140 mk., ryżu 80 mk., grysiku pszennego 140—150 mk., fasoli 60 mk., grochu 45 mk., jagieł 65 mk., krup jęczmiennych 55 mk., grysiku kukurudzianego 50 mk., mąki kukurudzianej 40 mk., kaszy hreczanej 80 mk., cukru białego 280 mk., cukru żółtego 220 mk.

Za jedno jajo płacono 9—10 mk., za litr mleka 35 mk., za kilo masła 550 mk., za kilo sera 160—180 mk.

Za pieczywo pozakontyngentowe płacono: za kilo białego chleba 140 mk., ciemnego 80 mk., za bochenieczek „kulikowskiego" 65 mk., za małą bułeczkę 6 mk., za większą 15 mk., za rogalek i „kaizerkę" po 15 mk.

Jarzyny płacono za kilo: ziemniaków 15 mk., buraków 12 mk., marchwi 12 mk., cebuli 30 mk., kapusty kiszonej 30 mk., jabłek 90 mk., za główkę kapusty 30 mk., kalarepy 25 mk., kielu 30 mk., za kawałek chrzanu 5 mk., za jedną cytrynę płacono 8 mk., za wiązkę drzewa 25 mk., smolaków 5 mk.

Kronika sportowa.

Lwów, 3. marca.

Zapasy amatorskie o mistrzowstwo Małopolski i nagrody w medalach rozpoczynają się z dniem 6. marca w niedzielę o g. 4.30 pop. Będzie to przegląd najlepszych obecnie siłaczy-amatorów z całej Polski. Dochód jest przeznaczony na plebiscyt. Zgłoszenia uczestników przyjmuje do 5. marca p. Mokrzyński, Lwów, ul. Murarska 23.

Z SALI SĄDOWEJ.

Wielka szajka złodziei kolejowych przed sądem.

Lwów, 3. marca.

(§) Cały wczorajszy dzień rozprawy zajęły przemówienia obrońców, którzy przemawiali naturalnie za uwolnieniem oskarżonych. Pierwszy przemówił obrońca Wysockiego, adw. dr. Grek, a ostatni adw. dr. Hersztal. Oskarżony Nadel, który stawał do rozprawy bez obrońcy i wczoraj zajął miejsce wśród publiczności, na zapytanie, co prosi trybunał, chciał wygłosić dłuższe przemówienie. Przewodniczący jednak niezbyt ciekaw tych wywodów, spytał jeszcze raz: O co pan prosi trybunał? — na co tenże odpowiedział: O uwolnienie. Przewodniczący zauważa: Dobrze! Ogłoszenie wyroku nastąpi dziś, o godz. 1 popołudniu.

Z sądu wojskowego.

Lwów, 3 marca.

O ZBRODNIĘ RABUNKU.

Kapr. Stanisław Strutyński, szer. Antoni Adamczyk i Józef Wojciechowski, stanęli wczoraj przed trybunałem pod przewodnictwem mjr. dr. Plahnera, oskarżeni o to, że w październiku 1920 zatrzymywali na gościńcu koło Lwowa przejezdnych i pod pozorem legitymowania, grożąc rewolwerem, zabierali im pieniądze.

Na rozprawie oskarżeni przyznali się, że zatrzymawszy niejakiego Szajera, zabrali mu 400 mk., worek mąki i kosz z jabłkami, oraz że ukradli Magdalenie Ucyk 2 worki jabłek i 2 kury. Ponieważ przy konfrontacyi świadkowie nie mogli stanowczo rozpoznać w oskarżonych sprawców napadów rabunkowych na nich, przeto trybunał skazał oskarżonych tylko za zbrodnię kradzieży, a to Strutyńskiego na 3 lata ciężkiego więzienia i degradację, Wojciechowskiego na 1 rok i Adamczyka na 8 miesięcy.

Oskarżał kpt. Popiel, bronił por. Kasparek.

OFIARNOŚĆ.

Lwów, 3. marca.

Na plebiscyt górnośląski złożyli w naszej redakcyi: Rakica skarbu Maksymilian Neuhof dyety z głównej komisyi szacunkowej 300 mk. — P. M. O. W. 500 mk. — Uczenice I. i III roku seminaryum Kazimiery Markowskiej w Sokalu 710 mk. — I. L. 200 mk.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“. Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokola 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI